



Podnieśmy Anię z łóżka

Koniec listopada 2019 roku, do tej pory pamiętam jak zimny to był wtorek... Niespodziewany telefon od taty, mama przewieziona została do szpitala, nagła duszność, utrata przytomności, a jeszcze rano widziałyśmy się jakby nigdy nic. W szpitalu reanimacja, śpiączka farmakologiczna, intubacja. Ten strach...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/3r9k7s>

